Rok I. Warszawa, dnia 25 września 1938 r. Nr. 33 (9)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel. 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Polacy amerykańscy wobec spółdzielczości

Kryzys gospodarczy lat 1930—1935, który tak silnie dotknął Stany Zjednoczone A. P., zwrócił uwagę społeczeństwa amerykańskiego na ruch spółdzielczy. Z inicjatywy Prezydenta Roosevelta wysłaną została specjalna komisja rządowa do Europy dla zapoznania się z organizacją spółdzielczą w Wielkiej Brytanii, Szwecji, Szwajcarii i innych krajach. Spółdzielczość staje się coraz bardziej popularna w tym wielkim kraju.

Byliśmy pewni, że nie pozostanie to bez wpływu na wychodźtwo polskie, aby zainteresować go organizacją spółdzielczą.

Wprawdzie Polacy w Stanach Zjednoczonych A. P., już niejednokrotnie przystępowali do tworzenia różnych spółdzielni, ale było to czynione na małą skalę i przeważnie kończyło się niepowodzeniem. Pod tym względem daliśmy się wyprzedzić innym emigracjom, znacznie mniej licznym, ale posiadającym większe wyrobienie w pracy spółdzielczej, jak Finladczycy i Jugosłowianie.

Obecnie wszakże dochodzą nas wiadomości o wzrastającym zainteresowaniu Polonii amerykańskiej ruchem spółdzielczym. Oto mamy przed sobą szereg wycinków z polskich gazet, wychodzących w Ameryce, które coraz więcej miejsca na swych łamach poświęcają zagadnieniom spółdzielczym.

Wychodzący w Chicago „Dziennik Związkowy“ zamieścił całostronicowy artykuł pod tytułem: „Niewyzyskanie pola polskiej działalności gospodarczej w Ameryce“. Autor artykułu S. Zaklikiewicz we wstępie zaznacza:

„Obserwując życie Polonii amerykańskiej, każdy dojdzie do przekonania, że aczkolwiek to życie w cząstce swej zostało ujęte w karby organizacyjne różnego rodzaju — to jednak nie zostało jeszcze całkowicie wykorzystane i wiele płodnych pól leży tu odłogiem, które powinny być uprawione i przynosić korzyści materialne i moralne.

„Polonia amerykańska została zorganizowaną głównie w kierunku ubezpieczeniowym i społecznym, ale zaniedbaliśmy zupełnie organizowanie się pod względem gospodarczym, które mogłyby nam dać jeszcze większe znaczenie, wpływ, bogactwa i siłę“.

Po opisaniu różnych form organizacji spółdzielczej, jak spółdzielnie spożywców, spółdzielnie rolników, stowarzyszenia oszczędnościowo-pożyczkowe i związki spółdzielcze, autor kończy swój artykuł następującymi uwagami:

„Opisałem tę sprawę dość obszernie, by ją lepiej zrozumiano. Chciałem zwrócić uwagę na leżące wśród nas odłogiem pola, na których możnaby produkować wielkie bogactwa i dawać wielkiej liczbie naszych ludzi pracę. Celem mojego artykułu jest obudzenie myśli. Nie zrobiłyby nasze organizacje ubezpieczeniowe błędu, gdyby wyłożyły pewne sumy pieniędzy na zbadanie tej sprawy, na wyedukowanie pewnej liczby odpowiednich ludzi w pracy kooperatywnej, aby można odpowiednio zacząć tę robotę — dla podniesienia Polonii amerykańskiej na wyższy poziom rozwoju gospodarczego.

„Towarzystwa kooperatywne, pomimo ich powodzenia, nie prowadzą prywatnego byznesu, istniejącego dla zysku prywatnego, do bankructwa. Najlepszą odpowiedzią na kapitalistyczne sklepy łańcuchowe byłyby konsumy kooperatywne. Konsumy istnieją tylko dla dobra publicznego swego członkostwa.

„Ruch kooperatywny nie stworzył rewolucji — lecz działa jako ekonomiczny stabilizator -- jako gwarancja umiarkowanych cen dla konsumentow i monopolów“.

Również tygodnik „Głos Narodu“. wychodzący w Jersey City zamieścił artykuł pod tytułem: „Kooperatywy a Polacy“, który został przedrukowany przez inne pisma polskie

W artykule tym czytamy: „Jeden ze znawców ruchu kooperatywnego przepowiada, że przyszły ustrój świata będzie się opierał na kooperatywach, które obejmą wszystkie dziedziny życia i pracy.

„Czy przepowiednia ta się sprawdzi, o tem dowiedzą się przyszłe dalekie pokolenia. Jedno można jednak dziś już stwierdzić, a mianowicie, że kooperatywy w niektórych krajach europejskich, a zwłaszcza w Anglii i Szwecji, odgrywają obecnie potężną rolę społeczno gospodarczą, służąc jako wielki czynnik stabilizacji cen i produkcji przemysłowej.

„Kooperatywy są idealną wprost organizacją społeczną. Nie znoszą one prywatnej własności, ale ją raczej podtrzymują, usuwając równocześnie warunki gromadzenia nadmiernych fortun prywatnych i zbyteczne w wielu wypadkach pośrednictwo handlowe, które powiększa drożyznę.

Idea kooperatyw nie jest obca dla nas Polaków w Ameryce. Na tej idei oparte są nasze wszystkie organizacje bratniej pomocy, chociaż nie można ich utożsamić z właściwemi kooperatywami spożywczemi, handlowemi lub przemysłowemi. Mają one jednak dla nas tu w Ameryce olbrzymie znaczenie, chociaż tylko z tego względu, że my, Polacy spóźniliśmy się w Ameryce z naszą akcją kupiecką i przemysłową i pod tym względem stoimy jeszcze daleko w ogonku.

„Polacy w Ameryce podnieść się ekonomicznie mogą tylko przy pomocy kooperatyw. Prywatna inicjatywa nie wiele tu zdziała wobec dzisiejszego skoncentrowanego przemysłu i handlu w nielicznych rękach i korporacjach".

Wychodzący w Chicago tygodnik „Zgoda", organ Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych, przytaczając wspomniany wyżej artykuł, zaopatruje go w następujące uwagi.

„Sprawę ruchu kooperatywnego podnosimy od czasu do czasu na łamach pism związkowych dlatego, iż wierzymy, że jest to ruch przyszłości w Stanach Zjednoczonych. Ruch ten zaczyna tu dopiero nabierać świadomości i rozmachu i gdy się przyjmie powszechnie, będzie on tu stanowił ogromną potęgę. Niektórzy ekonomiści w nim widzą jeden z najskuteczniejszych sposobów unormowania naszego życia ekonomicznego i zwalczania bezrobocia w przyszłości.

„Ruch ten mógłby mieć wielkie zastosowanie i w naszej organizacji, gdyby uświadomienie o nim rozszerzyło się na całe członkostwo i gdybyśmy mieli odpowiednich do pokierowania nim przewodników w każdej miejscowości. Na razie więc informujemy, od czasu do czasu o tym ruchu i o jego znaczeniu i przypominamy, że nasza organizacja i cały jej system samopomocy i współpracy na cele narodowe, społeczne, oświatowe i kulturalne opiera się na duchu i zasadzie współpracy kooperatywnej, która w ciągu pięćdziesięciu kilku lat trwania Związku rozrosła się w potęgę".

Jeżeli się zważy, że liczba wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych przekracza cztery miliony, to łatwo zrozumieć, jak wielką rolę może tam odegrać organizacja spółdzielcza. Miejmy nadzieję, iż za słowami pójdą czyny i wkrótce będziemy mogli czytać z dumą o wspaniałych, na miarę amerykańską, realizacjach naszych Rodaków zza Oceanu.

B. P.

NAUCZANIE SPÓŁDZIELCZE

Spółdzielcze kursy korespondencyjne

Niezależnie od stałych szkół spółdzielczych oraz od krótkoterminowych kursów spółdzielczych ustnych istnieją w Polsce *kursy spółdzielcze korespondencyjne*, przeznaczone przede wszystkim dla tych, którzy nie odrywając się od swej pracy zawodowej, pragnęliby uzupełnić swoje wykształcenie.

Od szeregu lat prowadzi takie kursy Związek Spółdzielni Spożywców R. P. (ul. Grażyny, 13, Warszawa). Kursy te mają charakter zawodowy, dokształcający i przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla pracowników spółdzielczych, zarządów i rad nadzorczych oraz osób innych, interesujących się spółdzielczością spożywców.

O podobnym charakterze kursy, pod nazwą Spółdzielczy Kurs Listowy, prowadzi Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. (ul. Warecka 11a, Warszawa). W roku szkolnym 1938/39 Spółdzielczy Kurs Listowy będzie obejmował następujące działy:

1) Kurs rachunkowości i gospodarki w zakresie spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych;

2) Taki sam kurs o spółdzielniach mleczarskich i jajczarskich;

3) Taki sam kurs w zakresie wiejskich spółdzielni handlowych;

4) Kurs dla członków rad nadzorczych w zakresie wyżej wymienionych typów spółdzielni.

Z kursów tych mogą i powinni korzystać polscy działacze spółdzielczy z zagranicy. Bliższe informacje co do warunków korzystania z tych kursów oraz szczegółowe programy zostaną wysłane przez wymienione organizacje na życzenie bezpłatnie. Również Redakcja „Biuletynu Gospodarczego" chętnie udzieli dodatkowych wyjaśnień.

Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska w Łazach

Na terenie Śląska Zaolzańskiego działa największa spółdzielnia spożywców polskich, jaką jest „Centralne Stowarzyszenie Spożywców dla Śląska w Łazach". Spółdzielnia ta została założona w 1905 r. przez polskich robotników kopalń i koksowni w Łazach. Do dzisiejszych rozmiarów doszła przez przyłączenie do niej innych podobnych spółdzielni oraz przez własną rozbudowę.

W 59 gminach Śląska Cieszyńskiego C. S. Ł. posiada obecnie 114 sklepów spożywczych, 6 jatek mięsnych, 4 Domy Robotnicze. Ogółem do C. S. Ł. należy 15 tysięcy członków, którzy mają możność zaopatrywać się we własnej organizacji w artykuły żywnościowe, odzież i inne artykuły codziennej potrzeby. C. S. Ł. umożliwia także członkom bezpieczne lokowanie swoich oszczędności, przyjmując jakowe w formie pożyczek na dogodnych warunkach oprocentowania i zwrotu.

C. S. Ł. swą działalność, w celu zaspokojenia potrzeb członków, opiera na własnej produkcji.

C. S. Ł. posiada następujące zakłady wytwórcze:

1. **Parową piekarnię,** w której wypieka w sposób najbardziej nowoczesny doskonałej jakości chleb i białe pieczywo, jako też ciastka do wszystkich sklepów.

2. **Rzeźnię, fabrykę wędlin i wyrobów mięsnych,** gdzie doskonale zorganizowana produkcja i ekspedycja umożliwia, iż członkowie mogą nie tylko w jatkach, ale i w sklepach otrzymać świeże, doskonałej jakości wyroby masarskie tudzież świeże mięso.

3. **Własny młyn walcowy** z nowoczesnym technicznym urządzeniem i maszynami, który dostarcza członkom wszystkich wyrobów młynarskich.

4. **Fabrykę lemoniady, wody sodowej i rumu oraz rozlewnię piwa, jako też wzorowy skład i rozlewnię wina,** dając możność członkom nabywania zdrowych oryginalnych win naturalnych i owocowych.

5. **Palarnię kawy i paczkownię różnych korzeni,** które sprzedawane są w oryginalnych torebkach, gwarantujących wysoką jakość i świeżość.

O wielkim zaufaniu członków do swej spółdzielni świadczy fakt, iż C. S. Ł. pozyskało **11 i pół miliona koron oszczędności,** które są zabezpieczone jej 81 własnymi budynkami, 18 parcelami i wszystkimi zakładami wytwórczymi.

Ogólny obrót C. S. Ł. w 1937 r. wyniósł zgórą 33 miliony koron, a czysta nadwyżka 51.298 koron.

Ruch spółdzielczy w Polsce

Kooperatyzacja wsi polskiej.

W 6 i 7 numerze „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego" znajdujemy nader ciekawe obliczenia inż. Z. Chmielewskiego — wybitnego działacza spółdzielczości rolniczej, dotyczące uspołecznienia rolników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ogólna liczba rolników w spółdzielniach związkowych wynosiła na koniec r. 1936 — 2.008 tys. Z tego 1.422 tys. należało do spółdz. polskich, 538 tys. do ruskich, ukraińskich i do niemieckich, a 6 tys. do żydowskich. Do spółdzielni kredytowych rolniczych należało 693 tys. rolników, 299 tys. należało do spółdz. kredytowych powszechnych, 524 tys. do mleczarskich, 292 tys. do rolniczo-spożywczych, 127 tys. do spożywców, 54 tys. do rolniczo-handlowych, a 17 tys. do innych.

Terytorialnie najbardziej skooperatyzowane są województwa południowe i województwo śląskie. Tak więc w województwie tarnopolskim wyraża się to odsetkiem 105,3 (wskutek „wielokrotnego członkowstwa" — należenie rolnika do kilku różnych spółdzielni), w woj. stanisławowskim — 100,1, lwowskim — 93,7, śląskim — 90,5, poznańskim — 92,1, krakowskim — 79,9 i t. d. Najgorzej wyglądają woj. wschodnie. Np. woj. poleskie wykazuje wskaźnik kooperatyzacji 24,1.

Eksport jaj związku „Społem".

Związek „Społem" jest jednym z najpoważniejszych eksporterów jaj. W roku 1937 wywiózł on 15.198 półskrzyń jaj za 914 tys. zł. wobec 745 tys. zł. w 1936 r. Odbiorcami Związku „Społem" były: Szwajcaria (wartość wywozu 352 tys. zł.), Niemcy (320 tys. zł.), Anglia (141 tys. zł.), Czechosłowacja (81 tys. zł.), Austria (19 tys. zł.), a ostatnio i Argentyna, gdzie jaja z marką „Społem" stanowiły 1/3 importu z Polski, a 1/8 całego importu Argentyny. Na rynku tym jaja z marką „Społem" cieszą się olbrzymim uznaniem, a zapotrzebowania odbiorców argentyńskich skierowane do Związku trzykrotnie przekraczają jego możliwości eksportowe.

Rozwój spółdzielni ogrodniczych.

Pod koniec ub. r. do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych należało 11 spółdz. ogrodniczych przeważnie owocarskich, a 21 takich spółdzielni znajdowało się w organizacji. Najwięcej spółdzielni ogrodniczo-owocarskich znajduje się na Wołyniu, na Wileńszczyźnie i w Małopolsce. W celu usprawnienia działalności tych spółdzielni Związek Spółdz. Roln. i Zar.-Gosp. wspólnie z Centralnym Towarzystwem Ogrodniczym w Warszawie zamierza w najkrótszym czasie urządzić kurs instrukcyjno-informacyjny.

Nowy wielki młyn spółdzielczy w Polsce.

Jedna z największych spółdzielni rolniczo-handlowych w Polsce „Wspólna Praca" w Kutnie pomimo stosunkowo niedługiej działalności, zdobyła już bardzo pokaźny dorobek, wyrażający się w jej danych bilansowych: suma bilansowa — 1558 tys. zł., udziały — 106,6 tys. zł., rezerwy — 629 tys. zł. Członków liczy spółdzielnia 1545, z czego 536 przybyło w ostatnim roku. Ostatnio spółdzielnia zakupiła wielki młyn parowy o produkcji 700 q zboża dziennie. Jest to największy młyn spółdzielczy w Polsce.

Kursy wakacyjne związku „Społem".

W roku bieżącym związek „Społem" urządził 31 kursów wakacyjnych dla pracowników spółdzielczych, członków spółdzielni, zarządów, nauczycielstwa i t. p. Kursy odbywały się w 8-u miejscowościach przy frekwencji 941 uczestników. Łącznie kursy trwały 406 dni. Wśród uczestników kursów przeważali pracownicy spółdzielczy oraz członkowie komitetów sklepowych. Byli reprezentowani również spółdzielcy polscy z zagranicy.

Z ruchu wydawniczego

Kalendarze spółdzielcze.

Nakładem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. wychodzą następujące kalendarze na r. 1939:

1) Kalendarz Spółdzielczy „Zjednoczenie“, w nakładzie 150.000 egz. dla członków spółdzielni, 2) Kieszonkowy Kalendarz Bankowy, jako poradnik dla kierowników i pracowników banków i pracowników banków ludowych, kas Stefczyka i innych spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych, w nakładzie 25.000 egzemplarzy, 3) Kieszonkowy Kalendarz Mleczarski, jako poradnik dla kierowników i pracowników mleczarskich w nakładzie 15.000 egzemplarzy, 4) Kieszonkowy Kalendarz Handlowy, jako poradnik dla kierowników i pracowników spółdzielni rolniczo-handlowych, rolniczo-spożywczych, rzemieślniczych i różnych, w nakładzie 10.000 egzemplarzy, 5) Mały Kalendarzyk Spółdzielczy dla członków spółdzielni i ogółu ludności, w nakładzie 250 000 egzemplarzy.

Kalendarze zamawiać należy w Dziale Wydawnictw Związku, Warszawa, Warecka 11-a.

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem“ wydaje, jak corocznie:

1) „Kalendarz Spółdzielczy“ dla członków spółdzielni, w nakładzie około 50 tys. egz., 2) Kieszonkowy Kalendarz Spółdzielczy dla kierowników i pracowników spółdzielni spożywców, jako praktyczny poradnik podręczny. Ponadto Związek wydaje mały kalendarzyk poświęcony produkcji spółdzielczej i kalendarz ścienny.

Zamówienia kierować należy pod adresem Działu Wydawnictw „Społem“ — Warszawa, Grażyny 13.

KRONIKA

CZECHOSŁOWACJA.

Związek Spółdzielni Polskich.

Jak wynika z ostatniego sprawozdania Związku Spółdzielni Polskich w Czeskim Cieszynie, w końcu 1937 r. należało do niego 74 spółdzielnie kredytowe, 2 spółdzielnie rolniczo-handlowe, 2 spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie, 6 spółdzielni elektryfikacyjnych, 6 spółdzielni spożywców, 7 stowarzyszeń domów ludowych i 6 spółdzielni i stowarzyszeń innych. Razem Związek obejmował 103 organizacje. Najliczniejszą grupę stanowiły spółdzielnie kredytowe, zrzeszające 15.453 członków. Rozporządzały one kapitałem udziałowym w wysokości 2.221.202 koron oraz funduszami rezerwowymi — 2.502.259 kor. Ogólna suma wkładów oszczędnościowych w końcu 1937 r. osiągnęła 67.604.668 kor. i na rachunkach bieżących 529.400 koron, co czyni razem 68.134.069 koron.

Stosunkowo niewielką rolę odgrywają spółdzielnie spożywców, których czynnych było tylko 5. Zrzeszały one 1120 członków oraz posiadały kapitału udziałowego 63.556 kor i funduszu rezerwowego 56.632 koron.

Pomimo ogólnych trudności w Czechosłowacji, spółdzielnie polskie utrzymały swój stan posiadania, a nawet go zwiększyły. W 1937 r. liczba członków Związku Spółdzielni Polskich powiększona została o dwóch, mianowicie: Związek Kupców w Trzyńcu, będący hurtownią kupiecką, oraz Stow. Katolickich Robotników „Praca“ w Karwinie. Spółdzielnie kredytowe zarejestrowały przyrost wkładów w sumie 2.211.098 kor., a spółdzielnie spoż. wzrost liczby członków o 31.

Nowe budynki Centralnego Stow. w Łazach.

Największa polska spółdzielnia spożywców Centralne Stow. w Łazach stale powiększa swój stan posiadania. W roku bieżącym na podstawie uchwały Zarządu i Rady Nadzorczej wybudowano dwa nowe budynki. W Końskiej wykończony został budynek, w którym pomieszczony został nowy duży sklep wraz z magazynami i piwnicami oraz magazynem rezerwowym dla materiałów budowlanych i mieszkaniem dla sklepowego. Uroczyste otwarcie budynku nastąpiło w dniu 28 sierpnia r. b.

W Kocobędzu, gdzie dotychczas mieścił się sklep spółdzielczy w drewnianym budynku, nieodpowiadającym swoim celom, zakupiono nową parcelę przy głównej drodze. Wybudowano tam nowy piękny dom, w którym będzie pomieszczony sklep i magazyn oraz mieszkanie dla sklepowego.

NIEMCY.

Walne zebranie Banku „Unja“ w Berlinie.

Dnia 20 lipca 1938 odbyło się w sali Rodła w Berlinie doroczne walne zebranie spółdzielni „Bank Unja“. Walne zebranie przyjęło sprawozdanie roczne i bilans za rok 1937 i udzieliło absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej. Ze sprawozdania wynika, że suma bilansowa wzrosła w roku sprawozdawczym o RM 78.316 na RM 141.171, wkłady podwyższyły się o RM 77.179 na RM 133.780; rezerwy wzrosły na RM 5.083. W nieruchomości, wykazanej w aktywach w kwocie RM 83.068 mieści się Bursa Akademicka. Rok sprawozdawczy zamknięto czystym zyskiem w wysokości RM 783, który przelany został do rezerwy. Spółdzielnia rozwija się pomyślnie.

LITWA.

Polskie Tow. Drobnego Kredytu w Janowie.

T-wo Janowskie — jedna z pięciu polskich spółdzielni kredytowych na prowincji — zakończyło właśnie 12 rok istnienia. Założone w 1926 r. postawiło ono sobie za cel pomoc finansową dla okolicznej polskiej ludności drobno-rolniczej i rzemieślniczej w oparciu o Kowieńskie Polskie T-wo Drobnego Kredytu i miejscowe oszczędności. W przeciągu 12 lat cel ten został całkowicie osiągnięty. Świadczą o tym cyfry, bardziej wymowne od najlepiej dobranych słów.

Na początku 1938 r. T-wo liczyło 862 członków, w tej liczbie 683 rolników, 99 rzemieślników, 37 pracowników umysłowych, 26 sklepikarzy i 17 z innych zawodów. Wkłady w T-wie wynoszą 258.938 lit., przy czym wśród 230 wkładców przeważają drobni ciułacze. Poza tym T-wo posiada 11.120 lit. kapitału własnego i 49.875 lit. kapitału udziałowego. W 1937 r. obrót T-wa przekroczył po raz pierwszy milion litów, sięgając 1.447.001 litów, a czysty zysk wyniósł 6.700 litów, co pozwoliło zwiększyć kapitał własny do 16.300 litów, wypłacić członkom dywidendę w wysokości 2 procent od udziału, a członkom Zarządu i pracownikom — skromne wynagrodzenie po 100 litów na osobę.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z: Wł. Oszelda

Drukarnia „Wiek Nowy“, Warszawa, ul. Nowe-Miasto 1, tel. 11-33-05